



SAMORZĄD

Spór we wspólnocie. Decydując o kolejności remontów, wspólnota mieszkaniowa powinna brać pod uwagę aktualne potrzeby, a nie decyzje swoich członków sprzed kilku lat – uznał sąd

Czytaj tylko na prawo.rp.pl

Uczniowie stracą ulgi na autobusy

TRANSPORT | Samorzady nie spieszą się z wyznaczaniem przewoźników, którzy będą mogli sprzedawać bilety ze zniżką.

ŁUKASZ KULIGOWSKI

Kłopoty z wykonywaniem przewozów regularnych autobusowych na liniach do 50 kilometrów i dalekobieżnych czy brak ulg w takich przejazdach – takie problemy mogą pojawić się z początkiem 2017 roku.

Zgodnie z przepisami o publicznym transporcie zbiorowym to samorzady (gminy i starostwa) są organizatorem transportu na swoim terenie. I mają wyznaczać operatorów, którzy np. będą wozić pasażerów na poszczególnych trasach.

– Samorzady mogą mieć problemy finansowe z wykonaniem tych obowiązków – mówi Jędrzej Bujny, radca

prawny w kancelarii Dr Krystian Ziemiński & Partners. Dodaje, że ustawa określa, że organizator publicznego transportu musi podpisać umowę z operatorem. Ale musi się zgłosić chętny.

Bez operatora

Samorzady nie kwapią się do wyznaczania operatorów i nie da się ich do tego zmusić.

– Gmina może zasłaniać się tym, że na danym obszarze zaspokojone są potrzeby transportowe, które dziś świadczą prywatni przewoźnicy – mówi Tom Rollauer z Zespołu Prawnego Transtica.

W konsekwencji tam, gdzie nie zostanie wyznaczony publiczny operator, znikną ulgi

12 miesięcy

przed wyznaczeniem firmy wożącej pasażerów powinien być ogłoszony przetarg

na przejazdy autobusowe. Ustawa pozwala refundować je tylko przewoźnikom – operatorom publicznym. Potwierdza to Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego. Ucierpią więc uczniowie czy niepełnosprawni.

Inną sprawą jest, że samorzady powinny ogłosić przetargi na rok przed wyznaczeniem operatora autobusowego. Teoretycznie jest jeszcze na to kilka miesięcy.

8 tys. zł

kary dostanie przewoźnik, który po 1 stycznia 2017 r. pojedzie bez zgłoszenia działalności

Tom Rollauer zwraca uwagę, że przez niejasne przepisy samorzady nie wiedzą jak je przygotować. A i przedsiębiorcy się nie garną, bo operator autobusowy zostanie uzależniony od samorządu choćby w ustalaniu cennika czy tras przejazdu.

Przewoźnik wyznaczony na operatora nie będzie też monopolistą na danej trasie, co mogłoby niektórych skusić. Nie pomoże mu też samorząd,

bo nie może wpływać na rozkłady jazdy pozostałych przewoźników. A na to zwracają uwagę autorzy projektu planu transportowego dla województwa małopolskiego. Wskazują, że wprowadzenie usług publicznych jest ryzykowne dla budżetu województwa. W konsekwencji plan ten jest oparty na kolei.

Przesiadka na kolej

Zdaniem Toma Rollauera to nie przypadek, że przepisy uderzą w przewoźników, a skorzysta na tym kolej. Pasażerowie z miejscowości oddalonych od tras kolejowych nie skorzystają jednak w ogóle z publicznego transportu. A i prywatny może ucierpieć.

Od 1 stycznia 2017 r. przedsiębiorcy nie będą mogli wykonywać usług na podstawie obecnych zezwoleń. Będą za to zgłoszenia przewozu. I firmy będą musiały legitymować się potwierdzeniem takiego zgłoszenia. Wciąż jednak nie ma projektu rozporządzenia, które określi wzór takiego dokumentu.

– Jest jeszcze trochę czasu. Nie sądzę, by prywatni przewoźnicy zostali pozbawieni możliwości świadczenia usług – uważa Jędrzej Bujny.

Rząd już wielokrotnie nie wydawał przepisów wykonawczych na czas, utrudniając życie przedsiębiorcom. ©

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

l.kuligowski@rp.pl